

IDEA I POKORA

Samo słowo „ideowość” łączy się z greckim wyrazem „idea”, od którego też wywodzi się takie często używane terminy, jak ideologia czy też idealizm. Ideologia różni się od ideowości, oznacza bowiem pogląd czy też zespół poglądów; idei, które są niewątpliwie jakoś zaadresowane do woli i uczucia, ale przede wszystkim stanowią treść poznania, należą do dziedziny myśli. Ideowość natomiast określa głównie postawę woli, jej wierność dla idei czy też ideologii uznanej za prawdziwą, gotowość konsekwentnej realizacji tejże. Ideologia zmierza do wytworzenia ideowości; w praktyce mocna jest przez to, że znajdują się ludzie ideowi, którzy robią wysiłki zmierzające do wcielania jej w życie. Ponieważ więc ideologia żyje w czynach ludzi ideowych, przezto jej związek z etyką nie może ulegać wątpliwości.

O związku ideologii z moralnością stanowi w szczególnej mierze jedna postawa bardzo mocno akcentowana w „Ewangeliach”: jest to postawa pokory. „Ewangelista” mówi o cnocie pokory i o postawie pokory; postawa nie jest całkiem tym samym, czym cnota. W tym miejscu akcentujemy raczej postawę. Otóż postawa pokory utrzymuje człowieka w rozumnym podporządkowaniu względem idei czy ideologii. Aby podporządkowanie to było rozumne, sama idea musi istotnie stać ponad człowiekiem. Człowiek, który mocno czuje wielkość takiej idei, to człowiek pokorny. Czuje zaś wielkość idei, jej nadrzędność, taki człowiek, który rzetelnie stara się ją realizować. Właśnie wówczas przekonywa się, że idea obiektywnie go przewyższa, że wszystkie poczynania zmierzające do jej ucieleśnienia przynoszą tylko częściowe

rezultaty — a wiele więcej jeszcze pozostaje do zrobienia.

Jednostka o nastawieniu utylitarystycznym, bezideowym, będzie wówczas mówić o nieżywcowości idei czy też jakiejś zasady, która z niej wypływa. Gest taki ma służyć do zamaskowania własnej słabości, bezradności czy lenistwa. Taka pochopność do ponizania idei wielkiej, dlatego że człowiek nie może jej pojąć, zyskała sobie w ostatnich czasach nazwę: resentment. Resentyment kryje w sobie zawsze brak pokory, a wyraża się albo bezideowością, albo też ucieczką do płytkich ideologii, do uznawania łatwizny. Człowiek pokorny natomiast umie się zarówno w teorii jak i w praktyce pogodzić z tym, że idea go przewyższa. Jest jej nawet niejako wdzięczny za to, utrzymuje go to bowiem w czujności, w dążeniu, w poszukiwaniu. Człowiek pokorny nie poniży w swoich oczach czy też słowach idei za to, że jest wielka, a on mniejszy od niej — ale będzie się starał i będzie umiał stopniowo i wytrwale dorastać do niej.

Dlatego właśnie człowiek ideowy musi być zawsze rzetelnie pokorny. Pokory jako postawy nie podobna wyłączyć z prawdziwej ludzkiej moralności, musi się dla niej przeto znaleźć miejsce w etyce. Etyka chrześcijańska opiera się na Ewangeliach. W Ewangeliach zaś dlatego tak, wiele mówi się o pokorze, ponieważ ta ideologia, która Ewangelia głosi, w wielu miejscach przerasta człowieka. Dlatego właśnie chrześcijanin nie może mieć mental-

ności utylitarysty, która wszystko mierzy — bezpośrednio łatwo odczuwaną korzyścią.

W mentalności utylitarysty pokora staje się rzeczą zbędną, wręcz znieprawdopodobną (dittora te ne queras) — znieprawdopodobną zaś za to, iż rzekomo poniża człowieka i każe mu się poniżać. Nie trudno jednak ustalić, jaką drogą idą te napaści na etykę chrześcijańską, jako wrogą człowiekowi etykę pokory. Ale nie trudno też ustalić genealogię współczesnej bezideowości, nad którą tak często lamie się dzisiaj ręce.

Ideowość nie polega na samej obecności ideologii w umyśle człowieka, wyraża się ona zawsze charakterystycznymi napięciami, jakby sprzężeniem sił woli. To sprzężenie jest nastawione na realizowanie idei, albo też konkretnej biorąc — na realizowanie ideałów, które z tej idei biorą swój początek. Ideały są zawarte nie tylko w doktrynie; tak np. dla chrześcijanina nie tylko w Ewangeliach, ale także dostrzegalne są w życiu, w ludziach, którzy realizowali lub też realizują idee — i przez to dla wszystkich jej wyznawców są wzorami życia i postępowania. Wzorem takim dla chrześcijanina jest przede wszystkim Jezus Chrystus, wtrótnie zaś Jego naśladowcy. Owo sprzężenie sił woli, o którym mowa, płynie z miłości — ale miłość musi oświecić się o rzetelną pokorę, aby nie ulec tej słabości, która wyraża się w ponizaniu idei. Wraz z ideą przegrzywa bowiem człowiek. — Kiedy staje się postawą czysto utylitarystycznego traktowania ideologii oraz ideałów moralnych, wówczas stopniowo to, co w nim obiektywnie wyższe, opadnie i zrobi miejsce temu, co niższe. Efektowne pontenie staje się udziałem człowieka, który nie umie się ucażać matym wobec prawdziwej wielkości.